

„Skrzyżowanie polemicznych szpad” w klasie dziennikarskiej



W dniu 16.X.2008 w klasie 2E, pod okiem prof. Andrzeja Tadusa, w ramach zajęć z PODSTAW DZIENNIKARSTWA odbyła się DEBATA nt. „Cenzura czy nieograniczona i niekontrolowana przez nikogo wolność słowa w mass-mediach, sztuce...?”

Piątka uczniów wcieliła się w ekspertów. Byli to: Aleksandra Szewczyk, Piotr Gójk, Tomasz Palimąka, Adam Stępniewski i Łukasz Zieliński. Rola prowadzących przypadła Agacie Rejowskiej i Mateuszowi Ciołkowskiemu.

Na początku zaprezentowany został fragment niemieckiego filmu *Życie na podsluchu*, wprowadzający w świat cenzury i opatrzony

krótkim komentarzem historycznym.

Następnie eksperci zostali poproszeni o wyrażenie swojej opinii na temat twórczości Ernsta Zundela. Twierdzi on bowiem, że współcześnie przyjęta definicja Holocaustu jest w dużym stopniu przesadzona. Zundel napisał dwie książki, które są wyrazem tego rodzaju poglądów: *The Hitler We Loved and Why?* i *Did Six Million Really Die?*. Większość uczestników debaty uważała, że podobne publikacje mogą wypaczać prawdę historyczną. Doszliśmy także do wniosku, że akceptacja takiej twórczości przez Europejczyków wynika z nieświadomości historycznej i edukacyjnych braków.

Inny wątek wspomnianej debaty dotyczył uporczywego zamieszczania przez opiniotwórcze europejskie gazety informacji, że obozy koncentracyjne były rzekomo „wytworem” Polski. Niemal wszyscy zabierający głos uznali, że dziennikarz rozpowszechniający tego rodzaju pomówienia sam się dyskredytuje. Dlatego nie należy egzekwować prawdy, stosując instrumenty prawne. Powinien wystarczyć tzw. wilczy bilet, automatycznie eliminujący z branży. Dostrzegliśmy także pewien istotny problem z tym związany; media po miesiącach utarczek z poszkodowanymi zamieszczają (albo i nie) jedynie małe sprostowanie na ostatniej stronie, które przeczyta niewielu.

Rozmowę o Annie Politkowskiej (rosyjskiej dziennikarce zamordowanej prawdopodobnie na tle politycznym) poprzedził film kreślący jej sylwetkę. Zgodnie stwierdziliśmy, że historia Politkowskiej to drastyczny przykład kneblowania ust prasie. W Rosji, w której dostrzegalne są jeszcze pewne relikty totalitaryzmu, trudno dopatrywać się pełnej wolności słowa. Działania Politkowskiej często były określane jako antypatriotyczne, oskarżano ją o brak lojalności wobec państwa. Nasi eksperci stwierdzili jednak, że ważniejsze jest upowszechnianie prawdy, nawet wbrew oficjalnej polityce państwa.

Drugą odsłonę debaty, dotyczącą spraw religii, a także granic wolności wypowiedzi artystycznej, rozpoczęła prezentacja kontrowersyjnej okładki czasopisma „Machina”, która zawierała fotomontaż Matki Boskiej z twarzą słynnej piosenkarki- Madonny. Czy redakcja „Machiny” może zadeklarować, że jej zamiarem nie było obrażenie kogokolwiek?

Zdania w tej sprawie były podzielone. Część uważała, że jest to nadużycie symbolu wiary religijnej i wykorzystanie go w celu wywołania skandalu mającego przynieść rozgłos.

Przyznano także, że Matka Boska jest jedną z tych postaci, które w ogóle nie powinny się pojawiać w komercyjnej reklamie. Jednak część ekspertów stała na stanowisku, iż zdecydowanie zbyt duże zbulwersowanie budzi okładka, która wcale nie godzi w uczucia religijne, a jest jedynie próbą przeprowadzenia kampanii medialnej i reklamy.

Nurt „religijny” debaty egzemplifikował ponadto artykuł Jerzego Urbana *Obwoźne sado-maso*, który ukazał się na łamach tygodnika „Nie” tuż przed wizytą Jana Pawła II w Polsce. Urban nazwał w nim papieża „sędziwym bożkiem”, „dziaduniem Wojtyłą” itd. Temat wywołał



prawdziwą burzę. Pojawiły się głosy, że Urban, w taki sposób krytykując wielki autorytet moralny, przekroczył pewną dopuszczalną granicę. Uwzględniono także fakt, że oprócz prawa do wolności słowa istnieje także prawo do ochrony czci i godności człowieka, które w tym przypadku ewidentnie zostało złamane. Jednak niektórzy mieli odmienne zdanie. Bronili właściciela „Nie”, twierdząc, że nie znieważył on Jana Pawła II, a wyraził jedynie swoją dezaprobatę dla telewizyjnych transmisji ukazujących starego, schorowanego człowieka. Sugerowano także, że Urban prezentował opinię części Polaków, którym brak jest na tyle odwagi, aby powiedzieć głośno to, że eksponowanie starości wydaje im się żenujące.



Przy tej okazji poruszyliśmy ponadto sprawę karykatury Mahometa, publikowanej i przedrukowywanej z upodobaniem przez europejską prasę. A wszystko rozpoczęło się w Danii, gdzie w jednej z gazet ukazał się wizerunek proroka z turbanem w kształcie bomby. Zauważyliśmy pewien rażący brak konsekwencji u ludzi broniących jedynie własnego wyznania, a nieposiadających szacunku dla innych religii. Wyznawcy islamu nie szyczą bowiem ze świętości świata chrześcijańskiego. Eksperci uznali to za działanie nieprzemyślane, rozpowszechniające niebezpieczne stereotypy i prowokujące do eskalacji nienawiści.

Problem, który wzbudził bardzo wiele kontrowersji, to praca Doroty Nieznalskiej. Jej *Pasja* stała się swego czasu bardzo głośna. Składały się na nią krzyż ze zdjęciem męskich genitaliów oraz wideo- spowolnione ujęcie twarzy mężczyzny trenującego w siłowni w momencie maksymalnego wysiłku.

Obrońcy swobody twórczej uznali, że wolność wypowiedzi nie powinna być ograniczana. Nie można sztuce zakładać kagańca, ponieważ to oznacza jej śmierć. Twierdzili także, że celem artystki nie było obrażanie uczuć religijnych, ale krytyka współcześnie pojmowanej męskości. Jednak oponenci kontrargumentowali, że Nieznalska brak talentu zastępuje takimi właśnie prowokacjami. Postrzegali tę instalację jako świadome znieważenie wiary, ponieważ krzyż to powszechnie uznawany symbol chrześcijaństwa.

W każdym bloku tematycznym widownia miała możliwość wypowiedzenia własnych opinii i brała czynny udział w dyskusji. Debatę zakończyło podsumowanie odnoszące się ogólnie do cenzury. Rozmowa prowadziła do konkluzji, że trudno jest jednoznacznie ocenić zjawisko, jakim jest cenzura właśnie. Przytoczone przykłady pokazują, że w niektórych, wyjątkowych przypadkach może być uzasadniona. Jednak wiąże się z nią także spore ryzyko nadużyć, dlatego doszliśmy do wniosku, że najlepsze i najbezpieczniejsze wyjście to autocenzura- polegająca na ograniczeniach, u których źródeł leży m.in. wiedza, etyka dziennikarska czy elementarne poczucie przyzwoitości.



Agata Rejowska